



NOWY WSPANIAŁY ŁAD

Polski Ład, czyli program społeczno-gospodarczy na okres pocovidowy, rządzący przedstawili w maju. Poinformowano wtedy, że „Polski Ład ma spełniać polskie marzenia”. Zapowiedziano m.in. „służbę zdrowia opartą na nowych źródłach finansowania, na liniowej składce zdrowotnej, z której pieniądze wpłyną do Narodowego Funduszu Zdrowia”. Mówiono też o centralizacji – reformie szpitalnictwa, zniesieniu limitów przyjęć do lekarzy specjalistów i zwiększeniu wydatków na zdrowie do 7 proc. PKB w 2027 r., dzięki czemu będzie można sfinansować „fundusz modernizacji szpitali, wysokospecjalistyczne przychodnie i szpitale powiatowe”. W skrócie – Polska ma być krajem ze sprawnie funkcjonującym systemem ochrony zdrowia, opierającym się na sprawiedliwości, solidarności i równości. Czy rzeczywiście „Polski Ład spełni polskie marzenia”? A może okaże się nowym wspaniałym ładem na podobieństwo dystopijnej rzeczywistości z powieści Aldousa Huxleya?

Ekspertki na łamach „Menedżera Zdrowia” szczegółowo analizują propozycje rządzących pod względem ekonomicznym, zdrowotnym i społecznym. Publikujemy teksty Rafała Janiszewskiego, Krzysztofa Bukieła, Alicji Defratyki, Janusza Piechocińskiego, Tadeusza Jędrzejczyka, Piotra Magdjarza, Marcina Pakulskiego, Adama Mariańskiego i Piotra Kuczyńskiego.

O czym piszą liderzy opinii?

Rafał Janiszewski o nowym wymiarze solidaryzmu społecznego. „Może się okazać, że bogatsi, płacący wyższą składkę i wyższe podatki, będą korzystać ze świadczeń prywatnych i – w ramach socjalnego państwa – pokrywać koszty leczenia tych, którzy mają niezasobny portfel” – twierdzi ekspert.

Z kolei Krzysztof Bukiel podkreśla, że „wyodrębnienie składki od podatku i ujednoczenie jej wysokości dla wszystkich ubezpieczonych jest merytorycznie uzasadnione, a nawet oczekiwane, chociaż trzeba przy okazji zauważyć, że to ujednoczenie nie jest konsekwentne i nadal pozostaną grupy uprzywilejowane, np. rolnicy, zwłaszcza niektórzy”. „Trudno jednak nie zauważyć, że zmiana ta może się spotkać z protestami, zwłaszcza ze strony osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, między innymi lekarzy” – przestrzega.

Alicja Defratyka ocenia, że rządzący starają się zachować trochę jak Robin Hood. „Chcą zabrać bogatym, a dać biednym. Kłopotem jest to, że finalnie biedni też stracą na zapowiedzianych pomysłach związanych z systemem ochrony zdrowia. Poza tym, ogłaszając swój program, politycy nie mówią nic innego, jak »lekarzu, sfinansuj sobie reformę«” – komentuje ekspertka.

Krystian Lurka